

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/cenzura/95263,Przebijał-bariere-strachu-i-wskazywał-droge-Stefan-Kisielewski-19111991.html>



Fot. z zasobu IPN

BIOGRAM / BIOGRAFIA

„Przebijał barierę strachu i wskazywał drogę”. Stefan Kisielewski (1911-1991)

OKRES HISTORYCZNY

(1922-1939) II Rzeczpospolita (1939-1945) II wojna światowa (1945-1948) Pierwsze lata Polski Ludowej (1948-1956) Stalinizm w Polsce (1956-1970) Od Października do Grudnia (1970-1980) Od Gdańska do Gdańska (1980-1990) Epoka Solidarności

Autor: CECYLIA KUTA 27.09.2022

Skąd taka popularność Kisiela? Dla wielu osób odpowiedź na to pytanie będzie

oczywista, ale dla najmłodszych pokoleń już niekoniecznie. Warto zatem przypomnieć o tej niezwyklej postaci.

Na temat Stefana Kisielewskiego powstało już sporo publikacji. Ukazało się kilkanaście książek¹, wiele artykułów naukowych i popularyzatorskich. Pisała również o nim na łamach „Biuletynu IPN” w 2009 r. autorka niniejszego tekstu². Dlaczego Kisiel ciągle wzbudza zainteresowanie badaczy?

Przybierając maskę błazna, Kisielewski w swoich felietonach wyśmiewał idee marksistowskie i ukazywał absurdalność PRL. Sam przyznawał, że w ten sposób wyrobił sobie status „jedynego legalnego opozycjonisty”.

Stefan Kisielewski był człowiekiem renesansu, twórcą o wielu różnorodnych specjalnościach i zainteresowaniach: kompozytorem, pedagogiem, krytykiem muzycznym, publicystą, pisarzem, ale też posłem na Sejm PRL. Urodził się 7 marca 1911 r. w Warszawie w rodzinie Zygmunta Kisielewskiego i Salomei z domu Szapiro. W latach 1929–1931 studiował polonistykę i filozofię na Uniwersytecie Warszawskim, a od 1927 r. uczył się także w Konserwatorium Warszawskim, gdzie uzyskał dyplomy z teorii muzyki (1934), kompozycji w klasie Kazimierza Sikorskiego (1937) i fortepianu w klasie Jerzego Lefeldta (1937). Działalność zawodową rozpoczął jako kompozytor, krytyk i literat. Pierwsze recenzje muzyczne opublikował w 1932 r. w piśmie „Echo Tygodnia”. Przez dwa lata (1935–1937) był sekretarzem redakcji „Muzyki Polskiej”, a równocześnie od 1935 r. publicystą i recenzentem muzycznym pism: „Bunt Młodych”, „Pion”, „Polityka” oraz „Zet”.

W 1938 r. wyjechał do Paryża. Po powrocie wiosną 1939 r. został kierownikiem muzycznym Rozgłośni „Warszawa II”. Walczył we Wrześniu '39. Okupację spędził w Warszawie. Pracował jako referent audycji muzyczno-słownych w Sekcji Polskiego Radia Delegatury Rządu na Kraj. Był żołnierzem Armii Krajowej i uczestnikiem Powstania Warszawskiego. Po wojnie zamieszkał wraz z rodziną w Krakowie. Związał się wówczas z „Tygodnikiem Powszechnym”, do którego pisał (z przerwami) do 1989 r. Założył też pismo „Ruch Muzyczny”, którego był redaktorem naczelnym do 1948 r. Wykładał w Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej (obecnej Akademii Muzycznej) w Krakowie. W 1949 r. został usunięty z uczelni przez władze komunistyczne.



Paryż, 1939. Kompozytor Henryk Opieński (siedzi na krześle 2. z prawej) w gronie członków Stowarzyszenia Młodych Muzyków Polaków w Bibliotece Polskiej. Widoczny między innymi, początkujący podówczas kompozytor, Stefan Kisielewski (stoi 1. z prawej). Ze zbiorów NAC

Działalność publicystyczna w „Tygodniku Powszechnym” dawała mu pewną niezależność.

„Błyskotliwe, pełne ironii i sarkazmu felietony, celnie, o ile oczywiście cenzura pozwoliła, punktujące wszelakie nonsensy, były dla niego, ale i dla czytelników, świetną terapią pozwalającą jemu zapisać, a czytelnikom przeczytać wiele z tego, co pomijała ówczesna propaganda”

– zauważa historyk Janusz Osica³. Przybierając maskę błazna, Kisielewski w swoich felietonach wyśmiewał idee marksistowskie i ukazywał absurdalność PRL. Sam przyznawał, że w ten sposób wyrobił sobie status „jedyne legalnego opozycjonisty”⁴. Drwiąc z otaczającego świata, jednocześnie niósł otuchę, nadzieję i rozpogadzał smutną, szarą codzienność PRL. Nie dziwi więc, że wielu czytelników dlatego sięgało po „Tygodnik Powszechny” i jego lekturę rozpoczynało od felietonów Kisielewskiego.

Redakcja „Tygodnika” doceniała fenomen tego autora, chociaż nie zawsze utożsamiała się z jego poglądami.

„Przyznajemy otwarcie: sądzimy, że współpraca Stefana Kisielewskiego jest ważna nie tylko dla pisma, ale i dla sprawy, której pismo chce służyć. Nie chodzi tu o takie – bardzo istotne zresztą – motywy, jak wartość pisarska i zdolności intelektualne Stefana Kisielewskiego, jego zawsze świeże, nieszablonowe, aż zaskakujące w swej odrębności widzenie różnych spraw, co jest ogromną wartością w życiu intelektualnym Polski”

– pisał ks. Jan Piwowarczyk, pierwszy redaktor naczelny „Tygodnika”⁵. Podobnego zdania był Jerzy Turowicz, następca ks. Piwowarczyka:

„Szanując niezależność Kisiela i w imię respektowania pluralizmu poglądów, drukowaliśmy jego felietony, nawet jeśli czasem nie zgadzaliśmy się z tym, co pisze. Paradoks sytuacji polegał jednak na tym, że mimo zapewnień Kisiela, »Tygodnik« nie byłby i nie jest tym, czym jest, gdyby właśnie nie te felietony”⁶.

W latach 1957–1965, zasiadając w sejmie jako poseł reprezentujący środowisko umiarkowanej opozycji skupione w Kole Posłów „Znak”, Kisielewski publicznie atakował politykę kulturalną władz komunistycznych. Składał liczne interpelacje, nie zrażając się tym, że i tak w ówczesnej rzeczywistości nie pociągały za sobą żadnych skutków legislacyjnych.



**Stefan Kisielewski z żoną Lidia
podczas wypoczynku w**

Zakopanem, 29 listopada 1966 r.

Na zdjęciu, zrobionym przez tajne
służby PRL inwigilujące

Kisielewskiego (a właściwie jego i
jego rodzinę), znalazł się też

mężczyzna (pierwszy z lewej) z

hotelu, w którym Kisielewscy

wtedy przebywali. Fot. z zasobu

IPN

Stanisław Stomma, inny parlamentarzysta Znak, uważał, że Kisiel był „klejnotem Koła »Znak« i z pewnością najpopularniejszym posłem”⁷. Wspominając sejmową aktywność swego kolegi, stwierdzał:

„Jego przemówień słuchano zawsze z ogromnym zainteresowaniem. Dzięki niemu sejm nabrał trochę kolorytu. Nikt nie wiedział, co też mu przyjdzie do głowy; był zdania, że trzeba ten sejm trochę rozruszać. A to już prawdopodobnie irytowało tych sztywnych ludzi. Jeden Kisielewski zakłócał im spokój. Kto głosuje za? Wszyscy głosują za, Koło Znak wstrzymuje się, Kisielewski jeden przeciw”⁸.

Kisiel był niezależny w myśleniu i postawie.

Wróg ustroju

W 1964 r. Kisielewski, składając swój podpis pod tzw. *Listem 34*, wraz z literatami, ludźmi kultury zaprotestował przeciwko ograniczeniom przydziału papieru na druk książek i czasopism oraz przeciw zaostreniu cenzury⁹. 29 lutego 1968 r. na Walnym Zebraniu Oddziału Warszawskiego Związku Literatów Polskich, na którym omawiano sytuację po zdjęciu przez komunistów z desek Teatru Narodowego *Dziadów* w reżyserii Kazimierza Dejmka, politykę kulturalną władz określił jako „dyktaturę ciemniaków”¹⁰.

W swoim wystąpieniu stwierdził:

„Byłoby oczywiście rzeczą śmieszną, gdybyśmy dzisiaj mówili o sprawie »Dziadów«, nie rzucając jej na tło szersze. Ja bym drastycznie mógł powiedzieć, że jeśli ktoś przez 22 lata dostaje po gębie i nagle w 23. roku się obraził – to jest coś dziwnego [...]. Wyrzekliśmy się najwybitniejszego poety mojego pokolenia Czesława Miłosza. Co się stało ze znanym na całym świecie, a nieznanym w Polsce Witoldem Gombrowiczem? Historia w Polsce korygowana jest wstecz na zasadzie interesu politycznego jakiejś partii [...]. Zarządzanie cenzurą zależy od jakiegoś ciemniaka, który np. zabrania pisać o stuleciu urodzin Józefa Piłsudskiego. Ciemniacy w Polsce uzbrojeni są w monopol władzy”¹¹.

Za to wystąpienie Kisielewski został publicznie potępiony przez I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułkę, który poczuł się osobiście urażony. Kisiel został ukarany zakazem pisania do „Tygodnika” i pobity przez tzw. nieznanymi sprawców.

Ponieważ miał odwagę mówić otwarcie to, co myślało wielu, zyskał uznanie wśród tych, którzy dotąd o nim nie słyszeli i nie czytali jego felietonów, a o jego postawie dowiedzieli się z przemówienia I sekretarza.

„Pamiętam, że w radiu gniewny głos Gomułki, z oburzeniem polemizującego z Kisielewskim, słychać było jednocześnie z kilku domów. Parę godzin później spotykam na podwórzu jednego z sąsiadów – starego robociarza, człowieka dość oschłego i raczej małomównego. Jakież było moje zdziwienie, gdy powiedział: »Nigdy nie słyszałem o żadnym Kisielewskim, ale teraz dzięki Gomułce myślę, że to przyzwoity człowiek«”

- wspominał dziennikarz i pisarz Robert Jarocki¹².



Stefan Kisielewski. Fot. z zasobu

IPN

Do 1971 r. istniał „zapis” cenzorski na Kisiela. Władze wywierały naciski na redaktora naczelnego „Tygodnika Powszechnego”, aby usunął go z zespołu redakcyjnego. Jerzy Turowicz nie uległ tym żądaniom. Wówczas Kisielewski – zamiast felietonów, których zresztą i tak nie puściłaby cenzura – posługując się pseudonimem, pisał teksty poświęcone głównie kulturze i literaturze¹³. Z felietonami na łamy „Tygodnika” wrócił w marcu 1971 r. W swoich *Dziennikach* zanotował:

„ukazał się w »Tygodniku« mój pierwszy felieton, pod tytułem »I znów na starcie«. Tak więc po długich a ciężkich cierpieniach komuchy wypuściły coś z pyska – tyle że felieton okrojony, ale ostatecznie ujdzie. Jest nienadmiernie »zaangażowany«, trochę nonszalancki – taki powinien być. Ale o czym pisać dalej przy tej cenzurze, aby z jednej strony nie zaszkodzić zbytnio [I sekretarzowi KC PZPR Edwardowi] Gierkowi, z drugiej zaś pokrytkować skostniałe bzdury systemu, których on ruszyć się nie ośmiela?”¹⁴.

Wykańczanie psychiczne

Ze względu na otwarte krytykowanie władz i niezależną postawę Kisielewski był nie tylko otwarcie piętnowany przez władze PRL, lecz również inwigilowany przez tajne służby. Ich stosunek do Kisiela został już opisany i zbadany¹⁵. Pokrótce przypomnę, że początkowo Kisielewskim interesował się Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Krakowie, a gdy publicysta przeniósł się do Warszawy, zajął się nim Wydział II Departamentu IV MSW. Jesienią 1955 r. wszczęto przeciwko niemu sprawę ewidencyjno-obszerną¹⁶, którą prowadzono do 1956 r., kiedy to Kisielewski został posłem na Sejm PRL¹⁷. Ponownie został objęty inwigilacją w listopadzie 1966 r. w ramach sprawy operacyjnego rozpracowania o kryptonimie „Cezar”, którą prowadzono aż do października 1989 roku¹⁸.

Tuż przed Marcem `68 Kisiel publicznie

powiedział: „Byłoby oczywiście rzeczą śmieszną, gdybyśmy dzisiaj mówili o sprawie »Dziadów«, nie rzucając jej na tło szersze. Ja bym drastycznie mógł powiedzieć, że jeśli ktoś przez 22 lata dostaje po gębie i nagle w 23. roku się obraził – to jest coś dziwnego.”

Kisielewskiemu przyglądano się bardzo wnikliwie. Funkcjonariusze SB starali się przeciwdziałać jego planom publicystycznym, dokumentować jego kontakty z korespondentami z zachodniej Europy; jednocześnie usiłowano go kompromitować, podważać jego autorytet, a także ograniczać wysokość jego dochodów i skłócać go ze środowiskiem Znak oraz polskimi biskupami. Obserwacja jego i rodziny była wręcz permanentna.

W połowie lat siedemdziesiątych zastosowano taktykę zwalczania Kisielewskiego polegającą na „niezauważaniu” jego „wrogiej działalności”. Uważano, że Kisiel chce kreować się na „męczennika” i pragnie „doprowadzić do sytuacji, w której mógłby zostać polskim Solżenicynem albo Sacharowem. Dlatego też uzasadniano, że „niestosowanie przez władze represji jest formą walki, która wykańcza go psychicznie”¹⁹.

Gdy w 1976 r. Kisielewski włączył się w działalność opozycyjną, zrezygnowano z taktyki „niezauważania”. Stwierdzono, że

„ze względu na eskalację wrogiej działalności S[tefana] Kisielewskiego i nieukrywania się przez niego za pseudonimami konieczne jest podjęcie działań represyjnych, gdyż ich brak ośmiela innych do bezkarnej działalności opozycyjnej”.

Bezpieka, by pozbyć się Kisielewskiego, rozważała nawet możliwość wydalenia go z kraju²⁰. W rozpracowaniu Kisielewskiego oprócz osobowych źródeł informacji wykorzystywano wszelkie możliwe środki techniki operacyjnej: obserwację, podsłuchy, perlustrację korespondencji²¹.



Stefan Kisielewski. Fot. z zasobu

IPN

Fenomen Kisiela

Kisielewski nie ugiął się przed władzami. Pozostał niezależny w myśleniu i działaniu. Był mistrzem ciętej riposty. Przybierając maskę kpiarza, za pomocą metafor i analogii wyrażał swój stosunek do rzeczywistości. Jego osobowość, sposób bycia, poczucie humoru sprawiają, że można mówić o swoistym fenomenie Kisiela.

„Jego prawdomówność jest wspaniała, wypowiada opinie o Polsce i Polakach, na które nikt inny się nie odważył”

– wspominał noblista Czesław Miłosz²². Stanisław Stomma nazwał go „Stańczykiem Polski Ludowej”, Adam Michnik „Pierwszym Obywatелеm Rzeczypospolitej Rogatych Dusz”, a ks. Andrzej Bardecki „jedynym między Łabą a Władystokiem”. Kisiel stał się symbolem walki o literaturę i kulturę niezależną.

Jan Nowak-Jeziorański, dyrektor Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa, podkreślał:

„Zapomina się dziś o tym, że na długie lata przed powstaniem KOR-u Kisiel był tym, który przykładem własnej odwagi przebijał barierę strachu i pokazywał drogę innym. Później to już nie była sztuka, ale wtedy nie można było zgubić się wśród tysięcy ludzi równie odważnych. Kisielewski wychylał się sam. Zachowywał się tak, jakby bezpieka w ogóle nie istniała. Proszę, jeśli chcecie, możecie mnie zniszczyć, spotwarzyć, odebrać mi paszport. A ja mam to wszystko gdzieś – będę wam dalej głośno mówił wszystko, co myślę”²³.

Stefan Kisielewski zmarł 27 września 1991 r. w Warszawie. Został pochowany na cmentarzu Powązkowskim.

Tekst pochodzi z numeru 9/2021 „Biuletynu IPN”

¹ Zob. np. R. Jarocki, *Czterdzieści pięć lat w opozycji*, Kraków 1990; J. Waldorff, *Słowo o Kisielu*, Warszawa 1995; M. Urbanek, *Kisiel*, Wrocław 1997; *idem*, *Kisielewscy*, Warszawa 2006; S. Kisielewski, *Kisiel. Publicystyka przedwojenna*, wybór i przedm. K.M. Ujazdowski, Warszawa 2001; M. Ryszkiewicz, *Forma ideologii – ideologia formy, o powieściach Stefana Kisielewskiego*, Lublin 2003; M. Wiszniowska, *Stańczyk Polski Ludowej*, Katowice – Warszawa 2004; A. Wiatr, *Stefan Kisielewski jako krytyk muzyczny*, Wrocław 2006; J. Suszko, *Donosy na Kisielewskiego. Zeznania kandydata na donosiela*, Warszawa 2006; M. Szyszka, *Droga klerka. Filozofia Sztuki Stefana Kisielewskiego*, Kraków 2010; M. Gąsiorowska, *Kisielewski*, Kraków 2011; M. Mateja, *Mowa umowna. O felietonach Kisielewskiego*, Toruń 2012; J. Kisielewski, *Pierwsza woda po Kisielu*, Warszawa 2014; *Stefan Kisielewski. Reakcjonista. Autobiografia intelektualna*, wybór i oprac. M. Sopyło, Warszawa 2021.

² C. Kuta, *Niezależny twórca pod maską „blazna”*, „Biuletyn IPN” 2009, nr 5-6, s. 118-125.

³ *Stefan Kisielewski. „To był człowiek, który chodził własnymi drogami”*, <https://www.polskieradio24.pl/39/156/Artykul/1068055,Stefan-Kisielewski-To-był-człowiek-ktory-chodził-własnymi-drogami> [dostęp: 7 VII 2021 r.].

⁴ Cyt. za S. Prokurat, *Stefan Kisielewski, opozycjonista, w oczach Służby Bezpieczeństwa*, „Journal of Modern Science” 2014, t. 4, s. 363-381.

⁵ J. Piwowarczyk, *Sprawa „Sprzysiężenia”*, „Tygodnik Powszechny” 1958, nr 3.

⁶ J. Turowicz, *Stefan Kisielewski nie żyje*, „Tygodnik Powszechny” 1991, nr 40.

⁷ S. Stomma, *Trudne lekcje historii*, Kraków 1998, s. 168-169.

⁸ *Stańczyk Polski Ludowej. Rozmowa z prof. Stanisławem Stommą*, [w:] *Kisiel. Rozmawiała Joanna Pruszyńska* [Warszawa, b.r.w.], s. 232.

⁹ Zob.: J. Eisler, *Marzec 1968. Geneza, przebieg, konsekwencje*, Warszawa 1991, s. 50-61; *idem*; *List 34*, Warszawa 1993; M. Mazur, *„List 34” w propagandzie prasowej*, „Zeszyty Naukowe Puławskiej Szkoły Wyższej” 2000, z. 1, s. 145-169.

¹⁰ A. Międzyrzecki, *1968: wspomnienia i dokumenty*, „Wież” 1988, nr 7-8; M. Fik, *Marcowa kultura. Wokół „Dziadów”*. *Literaci i władza. Kampania marcowa*, Warszawa 1995; J. Suszko, *Donosy na*

Kisielewski..., s. 154–156.

¹¹ M. Wiszniowska, *Stańczyk...*, s. 54.

¹² R. Jarocki, *Czterdzieści pięć lat...*, s. 256.

¹³ S. Kisielewski, *Dzienniki*, Warszawa 1997, s. 166.

¹⁴ *Ibidem*, s. 561.

¹⁵ Pierwszy raz opisano go w książce C. Kuta, „Działacze” i „Pismaki”. *Aparat bezpieczeństwa wobec organizacji katolików świeckich w Krakowie w latach 1957–1989*, Kraków 2009, oraz we wspomnianym artykule C. Kuta, *Niezależny twórca...* Później ten temat podjęli inni badacze, zob. S. Prokurat, *Stefan Kisielewski...*, s. 363–381.

¹⁶ AIPN Kr, 010/8087, t. 1, Sprawa ewidencyjno-obszaryjna dotycząca Stefana Kisielewskiego, Postanowienie o założeniu sprawy ewidencyjno-obszaryjnej, Kraków, 7 IX 1955 r., k. 6.

¹⁷ *Ibidem*, Postanowienie o zakończeniu (zaniechaniu) i przekazaniu do archiwum spraw ewidencji operacyjnej, Kraków, 27 IX 1956 r., k. 136.

¹⁸ AIPN, 0712/24, Sprawa operacyjnego rozpracowania kryptonim „Cezar”, dotycząca Stefana Kisielewskiego, Wniosek o założenie sprawy rozpracowania operacyjnego, Warszawa, 5 XI 1966 r., k. 8.

¹⁹ *Ibidem*, Analiza sytuacji operacyjnej w sprawie rozpracowania operacyjnego krypt. „Cezar”, nr rej. 2004, za okres 1974–1975, Warszawa, 5 I 1976 r., k. 71.

²⁰ *Ibidem*, Notatka służbowa dot. propozycji dalszego postępowania w stosunku do S. Kisielewskiego, Warszawa, 2 VIII 1976 r., k. 82.

²¹ *Ibidem*, Plan dalszego rozpracowania do sprawy operacyjnej krypt. „Cezar”, nr rej. 2004, Warszawa, 9 III 1968 r., k. 23.

²² *Stefan Kisielewski – mistrz cietej riposty*, <https://www.polskieradio24.pl /39/156/Artykul /691597>, Stefan-Kisielewski-mistrz-cietej-riposty [dostęp: 7 VII 2021 r.].

²³ *Odwagą przebił mur strachu. Rozmowa z Janem Nowakiem Jeziorańskim*, [w:] *Kisiel. Rozmawiała Joanna Pruszyńska...*, s. 172.

COFNIJ SIĘ